

Krzysztof Płachciński, *Działania zbrojne na ziemi konińskiej w czasie powstania styczniowego 1863-1864*, Warszawa 2019, ss. 475 (tekstu 438)

Książka Krzysztofa Płachcińskiego – *Działania zbrojne na ziemi konińskiej w czasie powstania styczniowego 1863-1864* wpisuje się w bogaty nurt historii regionalnej Wielkopolski. Mimo tego, że dzieje powstania styczniowego są od wielu lat opisywane, a bibliografia dotycząca go jest bardzo bogata, okazuje się, że można jeszcze dodać nowe ustalenia, które zwiększają naszą wiedzę o tym zrywie narodowym.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów, wstępu, zakończenia, bibliografii i indeksu osób. W treści umieszczono także mapki ułatwiające lekturę opisywanych wydarzeń oraz bardzo bogaty materiał ilustracyjny. Konstrukcja pracy jest logiczna i ma układ chronologiczny oraz rzeczowy. Autor w kolejnych rozdziałach opisał sytuację polityczną w Królestwie Polskim w latach 1856-1862, wybuch powstania styczniowego i początek działań zbrojnych w Wielkopolsce Wschodniej, kampanię Ludwika Mierosławskiego, działania zbrojne w marcu i kwietniu 1863 r., działania oddziału pułkownika, a potem generała, Edmunda Taczanowskiego oraz ostatnie miesiące powstania styczniowego w Konińskim. W ostatnim rozdziale Autor przedstawił wydarzenia związane z obchodami 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego, które miały miejsce w regionie konińskim.

Książka jest bardzo obszerna, liczy 438 stron zwartego tekstu, a z bibliografią i indeksem osobowym – 475 stron. Oparta jest ona na bogatej i różnorodnej bazie źródłowej, obejmując zarówno materiały drukowane (książki, artykuły naukowe oraz prasę), jak i materiały umieszczane na stronach internetowych, w tym portali regionalnych zajmujących się upamiętnianiem dziejów poszczególnych miejscowości.

Autor szczegółowo omówił tło polityczne opisywanych wydarzeń. Ze swadą prowadzi czytelnika przez kolejne epizody walk powstańczych i przybliży kluczowe wydarzenia i postaci biorące w nich udział. Autor starał się także przedstawić i konfrontować ze sobą, relacje różnych autorów dotyczące tych samych wydarzeń. Nierzadko znacznie się od siebie różniących, co Autor uwypuklił w czasie swego wywodu. Na uznanie zasługuje wykorzystanie wspomnień potomków powstańców, które do tej pory funkcjonowały głównie w tradycji ustnej. Można stwierdzić, że, jak do tej pory, jest to najobszerniejsze opracowanie opisujące działania zbrojne na terenach Wielkopolski Wschodniej.

Mimo niewątpliwej wartości książki, ma ona jednak kilka mankamentów, o których należy wspomnieć. Mimo bogactwa wspomnianej bibliografii, brakuje w niej niektórych źródeł, w tym archiwalnych. Są to m.in. materiały przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie w zespole *Materiały różne dotyczące powstania styczniowego z rosyjskich kancelarii wojskowych (Sztab wojsk w Królestwie Polskim; Kancelarie wojskowe dowódców rosyjskich z Kaliskiego, 1863-1864*. W tym niewielkim zespole archiwalnym można znaleźć dokumenty dotyczące powstania styczniowego w Wielkopolsce Wschodniej.

Autor pominął, poza paroma wyjątkami, dużą część rosyjskiej literatury pamiętnikarskiej, ukazującej działania przeciwnej (rosyjskiej) strony konfliktu, szczególnie osób tłumiących powstanie styczniowe. Pewne wzmianki o działaniach powstańczych na ziemi konińskiej można znaleźć nawet we wspomnieniach ówczesnego rosyjskiego ministra wojny – gen. Dymitra Milutina<sup>1</sup>. Szczegółowy wykaz takich publikacji znajduje się w bibliograficznej pracy dwóch historyków – Stanisława Wiecha i Jacka Legiecia, w której zebrano relacje i wspomnienia Rosjan, przebywających w Królestwie Polskim w okresie zaborów<sup>2</sup>. Część omawianych przez wspomnianych autorów relacji została wydana jeszcze przed 1917 rokiem (np. w periodykach „Russkaja Starina” czy „Russkij Archiw”), jednak są one łatwo dostępne w wersji elektronicznej na stronach internetowych różnych bibliotek rosyjskich. Można było sięgnąć także do tzw. historii pułkowych, wydawanych w przedrewolucyjnej Rosji (przełom XIX i XX wieku – do 1917 roku). W opracowaniach tych, prezentującej różnorodny poziom szczegółowości, można znaleźć wzmianki o walkach z powstańcami w Królestwie Polskim, np. *Istorija Lejb-gwardii Grodnieńskiego Gusarskiego polka*<sup>3</sup>.

Przy podjęciu tematu opisu działań bojowych na konkretnym terenie, warto byłoby przybliżyć czytelnikowi tenże obszar. Szczególnie dotyczy to elementów, które mogły znaleźć zastosowanie militarne – odpowiednie ukształtowanie terenu, sieć hydrologiczna (rzeki i zbiorniki wodne), zalesienie, sieć dróg (szczególnie główne trakty i linie kolejowe). Warto byłoby poświęcić chociaż krótki fragment ówczesnemu podziałowi administracyjnemu regionu oraz znajdującym się i działającym na opisywanym terenie urzędom (np. urząd naczelnik powiatu) i służbom (komendy żandarmów, urzędy pocztowe). Można było także wspomnieć o bliskości granicy i służbach ją chroniących – Straż Graniczna (w jej skład wchodziłi wspomniani w książce „objeszczycy”).

Pewnym mankamentem książki jest brak charakterystyki sił zbrojnych obu stron walczących. W przypadku oddziałów powstańczych informacje te można odnaleźć w kilku miejscach książki, jednak odszukanie ich niekiedy stanowi dla czytelnika, pewien problem. W przypadku armii rosyjskiej, w dużej mierze tego zabrakło. Są wymieniane siły biorące udział w walkach, a także przynależność pułkowa poszczególnych pododdziałów, jednak nie wspomniano, że wchodziły one w skład kaliskiego obszaru operacyjnego (rosyjskiego) i podlegały kaliskiemu naczelnikowi wojennemu. Strukturę armii rosyjskiej opisał S. W. Gesket w cytowanym przez Autora opracowaniu<sup>4</sup>. Tenże Gesket wspominał także o tworzeniu lotnych oddziałów złożonych z różnych rodzajów broni, które miały zwalczać polskie oddziały partyzanckie. W opisie tym należało również wspomnieć o administracji wojskowej (wojennej) i infrastrukturze wojskowej na danym terenie – np. koszary czy stałe magazyny wojskowe. Pominięcie tego elementu powoduje pewne zagubienie czytelnika przy opisie niektórych wydarzeń czy walk powstańczych. Uwzględnienie w recenzowanej pracy takiego opisu, pozwoliłoby nakreślić ramy teatru działań wojennych oraz uchwycić czytelnikowi logikę niektórych działań taktycznych obu walczących stron.

<sup>1</sup> Zob. D. A. Milutin, *Wspominanija 1863-1864*, red. L. Zacharowa, Moskwa 2003.

<sup>2</sup> S. Wiech, J. Jegieć, *Królestwo Polskie i jego mieszkańcy w świetle rosyjskich wspomnień, pamiętników, relacji i dzienników. Zbiór bibliograficzny*, Kielce 2015.

<sup>3</sup> Zob. J. Jelec, *Istorija Lejb-gwardii Grodnieńskiego Gusarskiego polka*, t. I, Petersburg 1890.

<sup>4</sup> W załącznikach jest tam podana dyslokacja oddziałów rosyjskich w Królestwie Polskim, w tym i ziemi konińskiej, oraz ich liczebność. Zob. S. W. Gesket, *Wojennyjediejstwija w Carstwie Polskom w 1863 godu. Naczalobozstanija (Janwar, Fiewral i pierwaja połowina Marta)*, Warszawa 1894, Załącznik 2, s. 378.

W tak dużym opracowaniu wkradły się też drobne błędy redaktorskie, takie jak literówki czy powtórzenia. Można też spotkać pewne nieścisłości w stosowaniu niektórych terminów wojskowych. W polskiej terminologii wojskowej jest „dowódca dywizji”, a nie „komendant dywizji” (s. 149), „oddzielne oddziały” (s. 237) to oddziały samodzielne lub wydzielone, w „wyprawienie piechoty wozami” (s. 239), to wykorzystanie podwód. Mylące jest również użycie określenia „głównodowodzący partią” (s. 170, 202), w przypadku dowódcy jednego oddziału partyzanckiego, powinien być „dowódca partii” lub oddziału. Wydaje się, że wytłumaczenie we wstępie, iż określenie „partia” odnosi się do oddziału powstańczego, mogłoby zażegnać opaczne rozumienie tego określenia. Tym bardziej, że mogło to się mylić z partią polityczną.

Pewnym mankamentem jest duża ilość cytatów. Niekiedy objętościowo górują nad własnymi słowami Autora. Można wówczas odnieść wrażenie, że mamy do czynienia z wyborem źródeł, a nie pracą naukową. Z drugiej strony, cytaty te dobrze ilustrują opisywane wydarzenia, szczególnie tam, gdzie Autor analizuje niejasności sprzecznych ze sobą relacji. Jednak można odnieść wrażenie, że w niektórych partiach książki, Autor trochę zakłócił proporcję jednej i drugiej formy narracji.

Recenzowaną książkę, mimo pewnych słabych stron, należy uznać za wartościową. Zbiera ona w jednym miejscu wiele, do tej pory rozproszonych, informacji dotyczących przebiegu powstania styczniowego na ziemi konińskiej. Wprowadza też do obiegu naukowego nowe źródła informacji, jakimi były relacje potomków powstańców. Stanowi ona wartościowe źródło wiedzy o historii regionu, pozwala utrwalić pamięć o Polakach, mieszkańcach ziemi konińskiej, którzy potrafili się zjednoczyć i wspólnie walczyć o odzyskanie niepodległości. Informacje zawarte w tej książce mogą posłużyć historykom, szczególnie regionalistom, ale także ludziom zainteresowanym historią swoich przodków. Z uwagi na treść, publikacji tej można przypisać niemałe znaczenie w kultywowaniu tradycji powstańczych w regionie konińskim i nie tylko w nim.

*Mariusz Kulik*